



Wychodzi codziennie oprócz niedziel i
świąt uroczystych w Drukarni
Stanisława Gieszkowskiego.

No. 11.

Kwartalnie kosztuje złr. 4 Konw. Mon.
miesięcznie złotych sześć.

SOBOTA 15 Stycznia 1848 roku.

OBSERWACYE METEOROLOGICZNE.

Dzien godzina	Bar. do 0° R. w miar. paryz.	Stop. ciepła podł. Reau.	Psyche- metr	Wiatr	Stau Atmosfery	Zjawiska napowietrzne i inne uwagi.
13	6 ^h 27 0.	52 -9.	80.	83 W.P.P. Wschodni	slaby	W nocy Śnieg
	2 ^h 26 11.	63 -6.	01.	13 W.P.P. Wschodni	..	
	10 ^h 27 2.	41 -9.	40.	86 Wschodni	..	Pogoda z Chmurami

Wiadomości krajowe.

— *Wiedeń 6 Stycznia.* —

Niedawno ogłoszone upadłości handlowe w Frankforcie i w Karlsruhe nie pozostały bez skutku na tutejszą giełdę, której czynności wsteczno doznały ruchu. Obawiano się smutnych następstw, które jednak za pośrednictwem Rothschilda i Siny uchylone zostały.

— *Preszburg 5 Stycznia.* —

Od dziesięciu dni posiedzenia sejmu są zamknięte z powodu świąt; atoli komisye dla różnych przedmiotów obradowych ustanowione pracują ciągle przygotowując wnioski na następne posiedzenia.

Dnia 26 Grudnia węgierskie towarzystwo uczonych odbyło trzynaste swoje posiedzenie w Peszcie. Pan Andrzej Fay, prezes towarzystwa zagał je treścią mową. Następnie sekretarz odczytał wykonane prace towarzystwa w ciągu r. 1847, poczem przystąpiono do sprawozdania o przyznanych nagrodach, wielką (200 dukatów) otrzymali Sontagi i Purgstaller za filozoficzne dzieła.

Wiadomości zagraniczne.

— *Petersburg 31 Grudnia.* —

Przez rozkaz dzienny Cesarski do wojska w dniu 14 grudnia r. z. wydany, senatorowi generał-adjutantowi generałowi piechoty Szypowlinu, przedłużony zostaje termin urlopu za granicę, na pięć miesięcy.

— *Paryż 6 Stycznia.* —

Król i familia królewska wrócili już z Dreux do Tuileryi, po uroczystym pochowaniu zwłok zmarłej księżniczki Adelajdy w królewskim grobowcu.

Abd el Kader, który 1 stycznia znajdował się jeszcze w lazarecie Tuloniskim, prosił aby ciekawą publiczność od niego oddalono; dla tego wydano rozkaz do wzbronienia obecnym wszelkiego przystępu do emira. Miał on napisać własnoręczny list do króla francuzów. Co do przeznaczenia wzglę-

dem Abd el Kadera donosi teraz ministeryalny *Conservateur*: „Dowiadujemy się że rząd uwiadomił już vice króla Mehmeda Alego, iż Abd el Kader życzy sobie być przewiezionym do Alexandryi. Aż do nadejścia odpowiedzi, czy vice król na to pozwoli, emir zostawać będzie w warowni Lamalgue pod Tulonem. Być może że Abd el Kader przybędzie na czas niejaki do Paryża.“

Zamierzony pojedynek między panem Girardin i p. Morny zagodzony został w dobry sposób za pośrednictwem sekundantów i wzajemnem odwołaniem obraz sobie wyrządzonych.

Jeneralny marszałek Soult choruje od dni kilku na gryppę, która się coraz bardziej szerzy.

Wielu deputowanych chce interpelować gabinet, z powodu przeciwnego prawu mianowania pana Mackau admirałem.

— *Londyn 4 Stycznia.* —

Według wiadomości z Dublina pod d. 2 stycznia w hrabstwie Limerick, nadzwyczajna komisya śledcza rozpoczęła swoje czynności sądowe. Aby sobie zrobić wyobrażenie o stanie jaki w tém hrabstwie panuje, trzeba wiedzieć, że zapowiedzianych spraw kryminalnych jest 41, a między nimi 17 morderstw i usiłowanych zamachów na życie.

Ogłoszony teraz bill emancypacji żydów wykazuje najprzód potrzebę zmiany w rocie przysięgi przez członków parlamentu i innych urzędników składanej; ale wyklucza zarazem żydów od rejencji państwa, wszelkich kościelnych i uniwersyteckich urzędów, tudzież od urzędów lorda namiestnika Irlandyi i lorda kommissarza przy szkockim zborze kościelnym, nie mają także należeć pośrednio ani bezpośrednio do obrad nad interesami kościoła, którego prawa wykonywać będzie arcybiskup Kanterburyski.

Wiadomość z New-Yorku przywiezione parostatkiem xiążę *Albert* dochodzą do 8 grudnia: Odezwa prezydenta dotąd ogłoszoną nie została; oczekiwano jej przecież co dzień a parosiatek *Ashburton* czekał, by ją natychmiast przewieść do Liverpool. Wigowie mają widoki na przyszły kongres; w dniu 6 grudnia większością jednego głosu został wybrany mówcą izby w Washington pan Winthorrt z Massachusset.

Liczba upadłości handlowych w Glasgowie dochodzi w zeszłym roku do 104, których długi wynoszą 3,156,000 fstr.

Poczta wschodnio-indyjska przywiozła wiadomości donoszące o licznych zawieszaniach wypłat w Kalkucie zarządzonych upadłościami, handlowymi w Anglii.

— *Bruwella 7 Stycznia.* —

Moniteur ogłasza kilka rozporządzeń odnoszących się do prowincji flandryjskich, których ludność w wielkim zostaje niedostatku; rząd przeto obmyślił dla niej środki dostarczające zatrudnienia i otwierające przemysłowi krajowemu nowe pole rozszerzania się i doskonalenia. W tym celu zakładane szkoły wzorowe dla lepszych wyrobów n. p. płótna, axamitu i t. p. niemało się przyczynią do podniesienia dobrego bytu zubożałych rzemieślników.

Na mocy traktatu z Niderlandami zawartego, wolno wprowadzić do Antwerpii 4,550,000 kilogramów kawy za zniżoną opłatą. Korzystając z tej okoliczności, spekulanci sprowadzili tak wielką ilość kawy, że dalszy dówóz stał się niepodobnym.

— *Rzym 28 Grudnia.* —

Nowemu ministrowi wojny Mre Rusconi przesłaną została petycja podpisana przez 200 oficerów wojska liniowego, w której ci proszą tego pałata, by wziął pod rozwagę mnóstwo trudności, jakie cierpieć musi oddawna wojsko papieżkie. Minister przyrzekł, iż rzecz całą Ojcu świętemu przedstawi i zle mu zaradzić się postara.

Contemporaneo donosi, że w tygodniu przeszłym ojciec Ventura udał się do Ojca sgo. Niezmierną wagę przywiązują tutaj do konferencji tego sławnego i wszędzie wielbionego kapłana z Ojcem świętym; oczy wszystkich są na niego zwrócone. Co tydzień rozważają, jak wiele wpływu mógł zyskać lub utracić u papieża. Zdaje się, że od pewnego czasu wpływ ten jest mniejszym jak dawniej, ale wymowny i pełen talentu kapłan posiada go jeszcze wiele. Miał on kazać w bazylice Sgo Piotra, ale dotąd zapewne zbyt wielki natłok zatrudnień na to mu nie pozwolił. Zajmuje on się głównie stosunkiem duchowieństwa i stara się, by sam dokładnie miał o tej kwestyi wyobrażenie. Zajmuje się on silnie polityką i stanowi sprzecznosc zupełną z ojcem Rothaan, który stale dowodzi, że polityką nigdy żaden jezuita się nie zajmował.

JENA i AUERSTAEDT.

Z historii Konsulatu i Cesarstwa.

(przez *Thiersa*).

(Ciąg dalszy.)

Marszałek Davout udał się do Naumburga, uwiadomił marszałka Bernadotte o wszystkiém, wzywał go do walkenia rezem chciał nawet oddać się pod jego dowództwo, albowiem 46,000 ludzi, które razem mogli zebrać nie były zbyt cennymi przeciw 80,000, które, jak wieść niosła, miały składać armię pruską. Marszałek Davout nastawał jak najmocniej, gdyby marszałek Lannes albo którykolwiek inny znajdował się na miejscu marszałka Bernadotte, nie straconoby wiele czasu na czyczach obja-

śnieniach. Szlachetny Lannes naprzeciw nieprzyjaciela, byłby uściśkał najzaciętszego swego wroga i walczyłby z poświęceniem bezwarunkowem. Ale marszałek Bernadotte, tłumacząc w sposób najfatszywszy rozkazy cesarza, chciał koniecznie opuścić Naumburg i ruszyć na Dornburg, gdzie wcale nieprzyjaciel się nie znajdował. (*) Zkąd mogła mu przyjść myśl podobna. Powodem jej były uczucia, których często poświęcają krew tysięcy i całość kraju, nienawiść, zazdrość zemsta. Marszałek Bernadotte czuł nieprzewyciężony wstręt do marszałka Davout, oparty na dziecinnych przyczynach. Ruszył więc, zostawiając marszałka Davout własnym siłom. Ten pozostał zatem z trzema dywizjami piechoty i trzema pułkami jazdy lekkiej. Marszałek Bernadotte zabrał z sobą nawet pułk dragonów, odłączony od rezerwy jazdy, dla wspierania pierwszego i trzeciego korpusu, aktórym nie mógł sam wyłączenie rozrządzać.

Jednak marszałek Davout nie wahał się co ma począć. Postanowił stanąć na przeciw nieprzyjacielowi i zginąć raczej a niepozwoić Prusakom przebyć drogi, do której zamknięcia Napoleon tyle wagi przywiązywał. W nocy z 13 na 14 ruszył z trzema dywizjami Gudin, Friant i Morant, stanowiącemi rezem 26,000 ludzi pod sztandarami, po większej części złożone z piechoty, na szczęście najlepszej w armii, ponieważ karność była żelazną pod tym nieugiętym marszałkiem. Z temi 26 tysiącami ludzi chciał walczyć przeciw 70, według jednych, 80 według drugich wieści, w istocie zaś przeciw 66 tysiącom. Co do żołnierzy, nie mieli oni zwyczaju rachować nieprzyjaciela, by też najliczniejszego; każdy z nich uważał się obowiązany do zwycięstwa i był go pewnym.

Marszałek, kazawszy wziąć broń do ręki wojsku przede dniem, przeszedł most Kösen, który zajął poprzedniego dnia wieczorem, zajął z dywizją Friant spadki koło Kösen i około godziny szóstej rano wyszedł na wzgórkę otaczającą dolinę Hassenhausen. Wkrótce potem Prusacy zbliżyli się z strony przeciwnej tak, że obie armie mogłyby się widzieć na dwóch krańcach tego niby amfiteatru, gdyby mgła, która w tejże chwili okrywała pole bitwy pod Jeną, nie przysłoniła także Auerstaedskiego pola. Dywizya pruska Schmettau szła na czele, poprzedzona przednią strażą z 600 koni jazdy, pod rozkazami generała Blücher. Za nią nie daleko jechał król, z księciem Brunświckim i marszałkiem Mollendorf. Generał Blücher spuścił się aż do błotnistej strumienia, przerzynającego kotlinę, przebył mostek i wjeżdżał stępo, traktem pod górę, kiedy spotkał oddział francuzkiej jazdy, dowodzony przez pułkownika Burke i kapitana Hulot; strzelano do siebie z pistoletów i francuzi zabrali kilku prussaków do niewoli. Oddział francuzki po tym śmiałym podjeździe, wykonanym pośród gęstej mgły, cofnął się pod zastonę 25go pułku liniowego, który marszałek Davout prowadził. Kazał on na sa-

(*) Przytaczamy tu list cesarza do księcia Pontecorvo, pisany po bitwie merstüdskiej, a które potwierdza wszystkie nasze zdania. Widzimy w nim wyraz niezadowolenia, które Napoleon żywiej jeszcze uczuwał niż wyraził.

mym traktie ustawić kilka dział i strzelić kilkakrotnie kartaczami na 600 koni generała Blücher, które wkrótce zmieszaly się i wróciły w nieładzie. Bateria konna, która szła za temi 600 końmi, zabrana została przez 2 kompanie z 25go pułku i odprawiona do Hassenhausen. To pierwsze spotkanie objawiło jak ważnem jest położenie. Zabierało się, jak widać, na wielką nitwę. Niepewność wszakże przeze mgłę sprawiona, opóźnić miała starcie, gdyż z żadnej strony nie można było próbować ważniejszego poruszenia, w obec nieprzyjaciela prawie niewidzialnego. Marszałek Davout, ciągnąc z Naumburga, dla przecięcia odwrotu Prusakom, obrócony był tyłem do Elby i Niemiec, Saalę miał po lewej, a lasiste wzgórze po prawej ręce. Prusacy, ciągnąc z Weimaru przeciwną mieli pozycję. Marszałek Davout, korzystając ze spóźnienia przez mgłę sprawionego, zdążył stósownie ustawić dywizję Gudin, która przybyła pierwsza a składała się z 25 85go, 12go, 21go pułków liniowych i sześciu szwadronów szaserów. Pułk 85 postawił we wsi Hassenhausen, a że na prawo Hassenhausen (na prawej ręce Francuzów), ale trochę na przodzie, znajdował się gaj wierzbowy, rozstawił w tym gaju mnóstwo tyralierów, którzy rozpoczęli morderczy ogień na na linię pruską, zaczynając się ukazywać. Trzy inne pułki ustawione zostały na prawo wsi; dwa z tych rozwinięte i uszykowane tak, że podwójną linię przedstawiały, trzeci zaś w kolumnę, gotów do uformowania się w czworobok na skrzydle dywizyi. Grunt na lewo Hassenhausen zachowany został na przyjęcie wojsk generała Morand. Wojsko zaś generała Friant miało zająć pozycję, jaka z okoliczności bitwy wypadnie.

Król Pruski, książę Brunszwicki i marszałek Mollendorf, którzy przeszli strumień z dywizją Schmettau, naradzali się, postrzegłszy przygotowania na przodzie Hassenhausen poczynione, czy wypada uderzyć natychmiast. Książę Brunszwicki chciał poczekać na dywizję Wartensleben, żeby działać stanowczo; ale król i marszałek Mollendorf byli zdania żeby nie zwlekać bitwy. Zresztą, strzelanie tak stało się żywym że odpowiedzieć na nie koniecznie musiano i natychmiast bój rozpocząć. Rozwinięto się więc z dywizją Schmettau, naprzeciwko pozycji przez Francuzów zajmowanej, mając przed sobą wieś Hassenhausen, która, posród odkrytego gruntu, miała stać się osią batalii. Usiłowano odpowiedzieć na ogień tyralierów francuzkich, kryjących się za wierzbami, lecz napróżno, gdyż oprócz zręczności i celności strzałów, tyraliery te miały osłonę—wtedy więc posunięto się cokolwiek w prawo od Hassenhausen (na prawo Francuzów, na lewo Prusaków) dla usunięcia się z pod morderczego i głęboko sięgającego ognia. Dywizya Schmettau zbliżyła się do linii piechoty francuzkiej strzelając do niej, a że mgła rozpraszać się zaczęła, postrzegła piechotę dywizyi ugin uszykowaną na prawo Hassenhausen. Na widok ten generał Blücher zabrał liczną jazdę swoją, i objechawszy łukiem, gotował się do uderzenia z boku na dywizję Gudin. Lecz ta nie dozwoliła mu na to czasu. Pułk 25ty, w pierwszej stojący linii, natychmiast uszykował w czworobok swój batalion z prawego skrzydła, pułk 21szy, stojący w drugiej linii, uczy-

nił toż samo; nakoniec pułk 12ty, w tylnej straży będący, uformował jeden czworobok z obu swoich batalionów, a te trzy massy najeżone bagnietami czekały ze spokojną pewnością na szwadrony generała Blüchera. Generałowie Petit, Gudin, Gauthier stanęli każdy w jednym czworoboku. Marszałek jeździł od jednego do drugiego. Generał Blücher, wrzucą odznaczający się odwagą, wykonał pierwszą szarżę, pod osobistym przewodem. Ale szwadrony jego niedotarły nawet do bagnietów francuzkiej piechoty, bo je na miejscu osadził grad kul, i zmusił do nagłego odwrotu. Pod generałem Blücher zabito konia; wziął innego od trębacza, i trzykrotnie szarżę powtórzył, a zawsze bezowocnie; w końcu uniosła go z sobą uciekająca jęgo jazda. Szwadrony szaserów francuzkich, starannie zachowane pod zasłoną lasku, puściły się w pogoń za tą spłoszoną kawaleryą, i zmusiły do szybkiego ujęcia z pola zabiwszy kilkunastu ludzi.

Do tej pory; trzeci korpus zachował swoją pozycję bez najmniejszego wstrząśnienia. Dywizya Friant, która tak dzielnie się odznaczyła po Austerlitz, w tej chwili ukazała się na miejscu walki. Marszałek Davout, widząc że usiłowania Prusaków skierowane są na prawo Hassenhausen, posunął dywizję Friant ku temu miejscu, a dywizję Gudin skoncentrował koło Hassenhausen, które, wedle wszelkiego podobieństwa, gwałtownie atakowanym być miało. Jednocześnie posłał rozkaz generałowi Morand aby pośpieszał i stanął co prędzej na lewo wsi Hassenhausen.

U Prusaków, druga dywizya, Wartensleben, przybiegła zadyszona, bo zatrzymały ją w pochodzie bagaże które zapchały się z tyłu armii. Dywizya Orańska nadbiegała także co tchu starczyło, długo wstrzymała też samą przyczyną. Brak nawyknięcia i wprawy wojennej czynił powolnemi trudnemi i rozwlekłemi poruszenia tej armii.

Nadeszła chwila zaciętej, okropnej bitwy. Dywizya Wartensleben, ruszyła ku lewej stronie Hassenhausen, gdy tymczasem dywizya Schmettau, prowadzona silnie przez oficerów pruskich, posunęła się przed samo Hassenhausen, potem ciągnęła oba skrzydła swoje ku tej wsi, żeby ją otoczyć. Szczęściem, trzy pułki generała Gudin już tam stanąć zdążyły. Pułk 85ty, front w niej zajmujący, bohaterką dnia tego odznaczył się walecznością. Odparty w środek winiski, zaparł do niej wejście nieprzełamaną dzielnością i mocą ducha żołnierzy, którzy ciągłym i zręcznie kierowanym ogniem odpowiadali na staszliwą masę pruskich wystrzałów. Pułk ten stracił już połowę ludzi swoich a jednakże piędzi nie ustąpił i stał niewzruszony. Tymczasem, dywizya Wartensleben, korzystając z tego że dywizya Morand nie zajęła jeszcze lewej strony Hassenhausen, zagroziła obejściem z tyłu wsi. Wyprawiwszy przodem ogromną kawaleryę. Widząc to, generał Gudin, rozwinął czwarty z swoich pułków, 12ty liniowy, na lewo Hassenhausen, żeby mu tyłu nie zabrano. Widocznóm było dla każdego, że ponieważ na tym okrytym gruncie wieś Hassenhausen jest jedyną podporą jednym, jedyną przeszkodą drugim, zacięcie i uporceywie wydzierać ją sobie będą. Mężny generał Schmettau, na czele swojej piechoty, został mocno postrzelony i usunąć

się musiał. Xiążę Brunszwicki, widząc nieugięty opór Francuzów, już dręczył się rozpaczem przeczuciem i dopatrywał klęskę której przewidywanie od miesiąca oblegało stroskaną jego duszę. Stary ten wojownik, wachający się i nie pewny w radzie, nigdy w ogniu, sam staje na czele grenadyerów pruskich, i prowadzi ich do szturm do Hassenhausen, idąc zagięciem gruntu tuż koło traktu biegnącym, a którym bezpieczeństwu dostać się można było do wsi. Kiedy zachęca ich ręką i drogę wskazuje, kartacz uderza go w twarz i śmiertelnie rani. Odnoszą go z pola, zakrywszy lice chustką, żeby wojsko nie poznało dostojnego ranionego. Na wiadomość o tem, szlachetna wściekłość zakipiała w głównym sztabie pruskim. Szanowny wiekiem i zastugą, marszałek Molendorf niechce przeżyć dnia tego; idzie naprzód i pada śmiertelnie także ugodzony. Król, xiążęta nadstawiają pierś jak prości żołnierze. Pod królem ubito konia, nie opuścił przecież ognia. Przybywa nareszcie Orańska dywizya. Rozdzielają ją na dwie brygady, jedna idzie wesprzeć dywizyę Wartenslebena na lewo Hassenhausen (na lewo Francuzów) dla zdobycia tójpozycyi, obejściem jej z tyłu; druga idzie na prawo zając miejsce o opróżnione po dywizyi Schmettau, i rzucić się na samą wieś Hassenhausen. Druga ta brygada ma głównie wstrzymać dywizyę Friant, która zaczyna posuwać się naprzód z boku armii pruskiej.

Marszałek Davout, ciągle tam obecny gdzie niebezpieczeństwo największe, posuwa na prawo dywizyę Fiant, która żywe rozpoczyna strzelanie z brygadą dywizyi Orańskiej, stojącej na przeciwko. W środku, w samym Hassenhausen, dodaje żołnierzom serca, zapowiadając rychłe przybycie dywizyi Morand. Na lewo, gdzie Morand ukazuje się nareszcie, biegnie uszykować tę dywizyę, nie najdzielniejszą ze wszystkich, bo wszystkie trzy równem

męstwem się odznaczały, ale najliczniejszą. Nieustraszony jenerał Morand prowadził pięć pułków, 13ty lekki, i 61szy, 30ty i 17ty liniowy. Te pięć pułków obejmowały dziewięć batalionów, dzielą się bowiem został na straży u mostu Kösen. Zajęły gładką przestrzeń z lewej strony wsi Hassenhausen. Prusacy wymierzili na ten punkt liczną artyleryę swoją, gotową zdruzgotać wojsko coby się tam pokazało. Każdy z dziewięciu batalionów, przebywszy spadki Kösen, miał wychodzić na tę odkrytą płaszczyznę pod grad nieprzyjacielskich kartaczy. Rozwijają się przecież jedne za drugimi, formując się uatychmiast skoro doszli na linię pomimo nieustannych wystrzałów pruskiej artyleryi. Pułk 13ty lekki ukazuje się pierwszy, formuje się i szybko naprzód podchodzi. Lecz posunawszy się zanadto, musi cofać się ku drugim pułkom.—Pułk 61szy za nim idący, tak samo jak 13ty powitany, ani drgnął przecież. Żołnierz jeden od towarzyszy Cesarzem przezwany, z powodu niejakiego podobieństwa do Napoleona, postrzegając w swojej kompanii niejakie wachanie, wybiega naprzód, staje przed frontem i woła: Przyjaciele! idźcie za waszym Cesarzem! — I wszyscy idą, ściskając szeregi co chwila okropnie kartaczami trzebione. Owe dziewięć batalionów rozwijają się nareszcie i maszerują w kolumnach działa ustawwszy w lukach między batalionami. Marszałek Davout, prowadząc owe bataliony, dostaje kartaczem w głowę, który mu przebijając kapelusze koło kokardy i zdzierając włosy, lecz czaszki nie narusza. Te dziewięć batalionów stają więc na przeciwko nieprzyjacielskiej linii, i zmuszają do odwrotu dywizyę Wastenslebena, jako też brygadę Orańską, na pomoc jej przyszlą. — Uwalaniają wstępnym pochodem bok Hassenhausen, i zagnają dywizyę Schmettau do zwinięcia skrzydeł, które już na około wsi rozszerzyła.

(d. c. n.)

Doniesienie Urzędowe.

Nro 488.

Ankündigung.

Vom Czernichower k. k. Cameral Wirtschaftsamte in Tyniec wird hiermit zur allgemeinen Kenntniß gebracht, daß dasselbe am 17. Jänner 1848 Vormittags 8. Uhr im Orte Czernichów beziehungsweise in den Forsten Szczecieniec und Zastowiec dann am Weichsel Ufer die vorrätigen gefällt.

239. Stück Stämme verscheiterer Dimensionen

46 $\frac{1}{4}$ St. D. Kiefer und Tannen Scheiter dann 15— " dto Brühlholz entweder partiemweise oder auch in concreto öffentlich veräußern wird. Der conretall. Fístalpreis stellt sich folgendes dar

- | | | |
|----|---------------------------|------------------------------|
| a) | beim Stammholze auf . . . | 273 fl. 53 Kr. CM. |
| b) | " Scheiterholze . . . | 161 fl. 52 $\frac{1}{4}$ " " |
| c) | " Brühlholze . . . | 41 fl. 15 " " |

Zusammen 477 fl. $\frac{2}{4}$ Kr. CM.

Jeder Kauflustige ist verbunden der Lizitations Coon das 10% Vadium zu erlegen, welches dem Ersteher oder den Erstherrn in den Kauffschilling eingerechnet und die Übrigen sogleich nach dem Abschlusse der Verhandlung zurückgestellt werden wird.

Es werden auch schriftliche ordnungs und geschmässig verfaßte Offerten bis zum Abschlusse der mündlichen Lizitation angenommen. Die näheren Lizitations Bedingungen können jeder Zeit beim gefertigten Wirtschaftsamte eingesehen und werden auch am Lizitations Tage öffentlich vorgelesen werden.

Von dieser Lizitation ist Niemand ausgeschlossen.

Welches von Seiten der k. k. Polizei Direktion zur allgemeinen Kenntniß gebracht wird.

Kraufau am 12ten Jänner 1848.

k. k. Polizei Direktor
KROEBL.